

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Doktorowie *Wolf, Brant, i Czekiński*, w nadgodę zasług, i prac tak literackich, jako też dla dobra cierpiącej ludzkości podjętych, otrzymali od Najjasniejszego Pana Indigenat Szlachectwa w Królestwie Polskiem.

Otrzymałmy list z Gdańska, z szczegółami uknowanego sprzysiężenia w miasteczku sześć mil od Gdańska leżącym, nazywającym się *Schönnek* czyli *Skarszew*, i natychmiast przez baczność rządową przytłumionego. Dowodcą tego sprzysiężenia, był niejaki Hejdeman, były porucznik w Wojsku Pruskiem; zebrał już około 800. ludzi różnego stanu, opatrzonych w broń wszelkiego rodzaju. Zamiarem ich było, najprzód napaść na miasteczko *Stargard*, a gdyby się to udało, uderzyć na Królewiec. Matka żony *Hejdemana*, mająca domową urzędnicę, wydała jego zamiary rządowi, zabraw-

szy nawet ukryte papiery. Szwadron czarnych Huzarów, schwycił z łatwością dowódcę i większą część spiskowych; reszta ratowała się ucieczką, lecz są wszędzie scigani i wielu z nich przyprowadzono do *Kwidzyna*.

P. Polkowski, który wczoraj pierwszy raz wystąpił na scenę Teatru Narodowego, za śpiew odbierał oklaski, od licznie zebranej Publiczności; ma bowiem głos czysty, mocny i już znacznie ukształcony: przy dalszem sposobieniu się nabytek ten stanie się nader korzystnym Polskiej operze. Zostaje mu jeszcze jako aktorowi, pracować nad ukształceniem postawy, a nadewszystko nad pewniejszą wymową. —

Restauratornia na Podwalu pod znakiem *Zarłoka*, coraz więcej miewa gości.

W księgarni *Węckiego*, przyjmuje się prenumerata na *Pamiętnik Galicyjski*, który

ma wychodzić we Lwowie od 1. Lipca r.b. pod redakcją *Ferdynanda Chotomskiego i Eugeniusza Brockiego*

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

z Madrytu 18. Maja.

Od chwili objęcia rządów Stolicy przez Generała *Morillo*, władza Królewska, nabiera coraz więcej powagi. Po zamordowaniu *Kanonika Vinuesa* i połączonych z tym wypadkiem rozruchach, nie śmiał Król wyjeżdżać z Pałacu na przechadzkę, z obawy aby osoba jego na niebezpieczeństwo narażoną nie była. Ten powód, jak piszą dzienniki, skłonił Generała, że udał się do koszar, zgromadził wojsko i wystawiwszy mu stan Króla, rzekł: „Scierpieć; ażeby Król wasz był więźniem w własnej stolicy, albo raczej, jeżeli tego będzie potrzeba, czy gotowi jesteście poledz za jego

osobę? Żołnierze! Nie będzieciez bronić Króla waszego, gdyby kilku nikczemnych obrazić go chciało? „„, Niech żyje Król!““ odpowiedzieli żołnierze. Po takim zapewnieniu udał się Jenerał do Monarchy i skłonił go do przejechania się z całą familją na przechadzkę, w której sam mu towarzyszył i eskortę podwoił, ale wszędzie okrzykami radości witał lud konstytucyjnego Króla.

Nie przestał na tem Morillo: zgromadza w tej chwili 12,000, wojska w okolicy Madrytu, a to najwięcej zatrważa naród, że między zebranymi pułkami, znajduje się i oddział Królewskich karabinierów, od dawna nieprzyjaźny konstytucji stanów.

Król, doniósł stanom na dnia 12 b.m: iż uznał potrzebę przedłużenia tegorocznych posiedzeń Izby do czterech tygodni. W ciągu bowiem zebrania ogólnego stanów, mniej nieporządku obawiać się potrzeba, a niżeli w chwili urzędowania Rady nieustającej.

Nakoniec, odebrał już rząd Hiszpański pomyślną wiadomość, o zupełnem przytłumieniu buntów Merynos. Mnich ten, przez własnych współpracowników wydanym został Jenerało-

wi *Empecinado*. Aż w Barcelonie odkryto nowy spiszek; uknowany przez cudzoziemskiego Jenerała, w Hiszpanii będącego, który dla lepszego zatajenia się, przybrał sukienkę zakonną; złoźyńca ten, zdażył uciec do Francji.

W Portugalji, nie ustają w pracach swoich zgromadzone stany. Jest podobno w tej chwili mowa, o uwolnieniu od służb zakonnych wszystkich Mnichów i Mniszek, a zakładanie nowicjatów i klasztorów, ma być surowo zakazane. Spodziewają się powszechnie w Portugalji, iż Brezylja ogłosi się niepodległą, ponieważ jak wiadomo, dwunastu czarnych na jednego białego, w tem Królestwie liczyć potrzeba.

z Paryża 26. Maja.

Nie ustaje w Paryżu pogłoska, iż *Villele* obejmie Ministerium wewnętrzne. *Corbieres*, zastąpić ma ministra sprawiedliwości; *Latour Maubourg* zostanie podług tej wieści Jenerałem Inwalidów, a w jego miejscu Ministrem wojny ma być Jenerał *Lauriston*.

Izba Parów wysłuchała dopiero połowę świadków, w sprawie obwinionych o sprzysiężenie na dniu 19. Sierpnia r. z. odkryte.

Izba Deputowanych, nie ustaje w sporach swoich. Roztrząsa w tej chwili listę donataryuszów, którzy w ostatniej epoce, za usługi w obronie niepodległości Ojczyzny położone, donacjami wynagrodzeni zostali. To wznowienie dziejów rewolucji, obudza w jednych przyjemne, w drugich przykre wspomnienia i rozjadrza zawzięte stronnictwa. Deputowa-

ny *Maunel*, wziął na ostatniem posiedzeniu obronę Donataryuszów, przeciw potwarzom Zagorzałych Royalistów. Piękna mowa jego, stała się przedmiotem niewczesnych żartów prawej strony. Zuraganiem się, głos mu przerwano. „Bravo, Panie Adwokacie! Ty będziesz dobrze zapłacony!“ i tym podobnemi okrzykami, starano się zmieszać szlachetnego mówcę i od obrony zasłużonych, odstręczyć. Lecz próżnemi były te nikczemne sposoby. Do kończył mowy swojej, z równą jak zaczął mocą i wymową, a odpowiadając na płaskie przyćinki, rzekł: „Tak! Czekam zapłaty, za usiłowania moje, ale zapłaty jakiej ci nie odbiorą, co uwłaczają prawej zasłudze. Kto broni chwasty i swobodę ojczyzny swojej, kto za sprawiedliwością tylko głos swój podnosi; prędzej czy później pewnym być może nagrody w opinii publicznej, w szacunku powszechnym i w tem przekonaniu, że nigdy korzyść osobista głosem jego niepowodowała. Oto jest jedyna nagroda, której czekam i o którą wszystkiemi staram się siłami.“

DONIESIENIE.

Majątność Piastów w Wtwie Płockiem Powiecie M. wskim położoną, jest do wyarendowania od S. Jana: o cenę i warunki do tej dzierżawy, ułożyć się można z aktorem, lub plenipotentem do tegoż majątku przed S. Janem przybyć mającym.

T. N: Jutro daną będzie tragedja, *Otello murzyn Wenecki*.

†) Wiadomo, że P. *Maunel*, jest Adwokatem.